GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata na zwyczaynym papierze złp. 12, na francuzkim złp. 15. N^ER 25. *Pojedynczy numer na zwyczaynym papierze gr. 10.*

CZWARTEK DNIA 29 LIPCA 1830 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Reaumira.

Dzien godzina		Barometr na O° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 9, 231	+17. 8	98	Połn: wi. słaby	pogoda	
28.	12	„ 9, 366	+23. 5	80	„ „	chmury	
	3	„ 9, 083	+23. 4	76	„ „	pogoda z chmur:	
	9	„ 8, 806	+17. 4	90	„ „	„ „	

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Kraków *d. 29 lipca.* — W tych dniach kilka nieszczęśliwych zdarzyło się tu wypadków, oprócz już wiadomego z onegdayszey gazety. — Jeden z tuteyszych mieszkańców, zaskoczony wielką chorobą, wpadł do kanału i natychmiast żyć przestał; — kobieta jakaś utonęła w Wiśle; — mularz przy fabryce spadł z rusztowania i śmiertelnie się zranił.

Tuteyszo - krajowa kommissya hipoteczna skończyła już swoje piękne dzieło. — Nowe księgi hipoteczne w okazałym formacie, z piękną i mocną oprawą w skórę, kaligraficznie są spisane i ze wszech miar godne widzenia. Akta hipoteczne w tych ogromnych woluminach zawarte, podzielone są na gminy; każda ma swą oddzielną księgę, wedle potrzeby z jednego lub dwóch woluminów złożoną.

Prywatny list nadeszły tu z Odessy pod d. 7 b. m. zawiera następujące szczegóły: "Zboża na Ukrainie, Podolu, Wołyniu, w Małorossyi, Bessarabii i okolicach Odessy, zupełnie słońce do tego stopnia wypaliło, że naymnieyszego prawie zbioru tuszyć sobie niemożna; dla tey przyczyny wykupują tu wszystkie zapasy, i bez wątpienia wielkiey drożyzny na zboże spodziewać się wypada. Poseł turecki Halil basza, wyiechał już do Stambułu. Jako kawaler orderu orła białego, w dzień wyjazdu dawał na swoim okręcie świetny bal dla hr. Worońcowa i innych znakomitych osob w guście europeyskim. Całe poł dnia prawie strzelano z dział, a dwa okręty tureckie naywspanialey były przybrane.„ —

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Paryż *d. 16 lipca.* — Podług jednego z pism ministeryalnych, z powodu wzięcia Algieru, żywe spory zajść miały pomiędzy gabinetami francuzkim i angielskim. Anglia

sprzeciwia się naywyraźniey założeniu osady francuzkiey w północney Afryce. Francya zaś chce podać to pytanie do rozwiązania kongressowi, któremu Anglia niechce się wcale poddać, gdyż idzie tu tylko wyłącznie o jey dobro. Na oświadczenie to Anglii, miał gabinet francuzki dobitnie odpowiedzieć, i w skutku tey odpowiedzi, poseł francuzki xiążę Laval Montmorency z Londynu odwołany został, a w mieysce jego uda się tam zręczny dyplomat P. Rayneval, któremu już w tey mierze posłany został rozkaz do Wiednia. Nakoniec twierdzą, że oziębłość, która zachodziła pomiędzy naszym gabinetem i rossyjskim, od niejakiego czasu ustała, i że zbliżenie się xięcia Poliniaka do hr. Pozzo di Borgo (posła rossyyskiego) z powyższey okoliczności nastąpiło. — Gazeta Francyi lubo niewierzy w szczegóły tych twierdzeń, nie zaprzecza jednak ich treści.

Nadeszłe dnia 13 b. m. z Algieru depesze, wydrukowane zostały jeszcze tego wieczora w nadzwyczaynym dodatku do Monitora, a nazajutrz rano na wszystkich rogach ulic paryzkich poprzylepiane. Ministrowie spodziewali się przez to uzyskać nieco wpływu w wyborach; wypadek atoli dowodzi jak dalece na tém się oszukali.

Naynowsze listy o wyprawie donoszą: "Siła morska weszła naypierwey do portu algierskiego. Woysko lądowe osadziło wszystkie stanowiska, i 8000 ludzi weszło tylko do miasta, nad którémi jenerał Berthier otrzymał dowodztwo. Jeden z indzinierów morskich mianowany jest dyrektorem portu; arsenały są nadzwyczay zapełnione; jedna fregata stoi w porcie, druga leży na warsztacie. — Obóz francuzki zapełniony jest rolnikami arabskiemi, którzy przynosząc swoje płody, dziwią się, że są płacone, i gdy pieniądze odbiorą, rzucają się twarzą na ziemię. W mieście, w którém pod gołém niebem na placach stojemy, tańczą arabowie przy naszych pułkowych muzykach, a mężczyźni i kobiety, padają co chwilę na ziemię przed swymi zwycięzcami, których dobroci nieumieją dosyć ocenić. Indzinierowie nasi trudnią się już naprawieniem zamku cesarskiego, i ulepszeniem systematu jego obrony (*). Uszkodzone bateryе morskie będą także wkrótce ponaprawiane. Mowią, iż w nocy z dnia 4 lipca, 3 do 4000 milicyi wyszło z Algieru dla prowadzenia dalszey woyny wewnątrz kraju. Woysko to miało sobie wybrać nowego deja (**). Liczba algierskiego woyska, które mieliśmy do pobicia, podają do 60,000 ludzi. Piąta jego część poległa na placu, a reszta się rozpierzchła. — Admirał Duperré stojące w porcie algierskim rozkazał mieć na bacznem oku dwie fregaty, angielską i niderlandską, albowiem zachodzi domysł, że na nich znayduje się część skarbów deja. — Przez wzięcie miasta, oprócz wielu chrześcijańskich niewolników, uzyskało także wolność kilkaset Greków. — Kapitulacya z dejem jest nader szkodliwa: bo jak słychać pod pozorem jego żon, znaydować się ma wiele porwanych chrześcianek i pomimo ich oporu w niewoli zatrzymanych. Aże zaręczona jest własność, (lubo taka, niezdaje się należyć do warunków umowy) trudno więc może będzie uwolnić te nieszczęśliwe. — Ulice algierskie są bardzo wązkie, ponieważ w tym klimacie koniecznie potrzebny jest cień. Od jednego do drugiego

* *Zapewne nie dla innego posiadacza tylko dla siebie.*

***Dziennik* Messager *wątpi o prawdzie tey wiadomości.*

domu idą belki, aby gmachy oprzeć się mogły trzęsieniu ziemi. Różne części miasta zamykane są kratami, co bardzo ułatwia utrzymanie policyi.

Jeden z officerów morskich pisze co następuje: "Przy bombardowaniu wałów algierskich wystrzeliliśmy około 18,000 razy. Była to prawdziwie zabawka dla naszych maytków i żołnierzy, którey nic nieprzerwało na chwilę, ponieważ bomby nieprzyjacielskie przelatywały wciąż nad nami. Gdyby ogień turecki tak był dobrze kierowany jak nasz, bylibyśmy znacznie ucierpieli. — Jenerał Bourmont miał wnyść naypierwszy do pałacu Deja, który go przyiął z nieiakiem zaufaniem. "Przychodzę, rzekł jenerał, prosić tu o mieszkanie.„ "Móy pałac i moie miasto, jenerale, odpowiedział Dej, znayduią się w twey mocy, ponieważ byłeś silnieyszy. Możesz postąpić, jak ci się podoba, ale upraszam o dwie godziny czasu, abym mógł moie rzeczy z pałacu wynieść kazać.„ Jenerał oświadczył, iż zostawi mu tyle czasu, ile tylko zechce; ale Dey odpowiedział, iż więcey nie potrzebuie, jak dwóch godzin. Jakoż w tak krótkiem czasie wszystkie rzeczy Deja przeniesione zostały z pałacu do prywatnego domu w mieście, a Bourmont z całym głównym sztabem zajął pałac. "Będęż w mieście bezpieczny, zapytał się nakoniec Dej? — Będziesz, odpowiedział jenerał, ale lepieybyś uczynił, gdybyś się udał do Francyi lub do Anglii.„ — Dej przechodził się długo bez odpowiedzi na to. Nakoniec rzekł. "Panowałem bez boiaźni, i zrzekam się także panowania bez boiaźni.„ — Odtąd złożył odznaczaiący go ubiór, i przechodzi się spokoynie w posród tłumów ludu po mieście.

"Tahir basza odpłynął z Tulonu do Algieru; przybędzie tam właśnie w dogodnieyszey porze, dla zabrania na swóy okręt Deja, jeśli zechce do Stambułu popłynąć.„ —

Wedle pism oppozycyjnych rozchodzi się zasługuiąca poniekątd na wiarę wieść, że ministeryum francuzkie rozwiązane zostanie. Na członk nowego ministerstwa przeznaczaią. PP. Martemart, Pasquier, Martignac, Delalot, Humann, Kaź. Perier.

ROZMAITOŚCI.

ALGIER.

Z pamiętników podróży, Trapaniego.

Gniazdo to rozbóynicze, szczęśliwie dziś zdobyte, — było przez kilka wieków, postrachem żeglarzy europeyskich. Port algierski nie jest dziełem natury; zdaje się, że powstał krwawym potem czoła rozbitków, porywanych w wieczną niewolę. — Za wylądowaniem do Algieru, uyrzysz tam zaraz w przedporciu mały domek, przed którego drzwiami siedzi krzywa figurka z nogami na krzyż założonemi, na kamienney ławeczce, z którey wklęsłych i bardzo wązkich oczków, przenikliwa żądza rabunku i zdzierstwa, na wylot strachem cię przeszyje!... Jest to minister morski Deja. — Jemu powierzona jest policya portowa; pod jego rozkazami zostaje dozorca niewolników tureckich. Całą naukę administracyiną tych dwóch potężnych urzędników, stanowią kije, których krocie sypią codzień na plecy swych podwładnych. — Tak jak u nas w Europie, w pewne przepisane godziny, urzędnicy publiczni siedzą nad papierami niewypuszczając z rąk pióra, tak tam znowu niewypuszczają kija albo kańczuga, i przez taki sam przeciąg czasu, nierobią nic, tylko młócą arabów, maurów, beduinów, a naybardziey żydów. —

Wracając się do ministra, ma on władzę rozstrzygania wszelkich spraw i kłótni nadmorskich. Nigdy bez mocnego pukania serca, nieprzystępuje do niego żaden konsul europeyski; obchodzi on się z niemi tak, jak z naylichszemi żydami.

Dey Algieru, jeszcze bardziey nieograniczony jest w swey władzy, niż sam sułtan; lecz jak dalece rządy jego są śliskie, to powszechnie wiadomo. — Prawo zakazało wyraźnie umierać dejom w łóżku. — Jak skoro dey przestaje podobać się janczarom, którym winien był swóy wybór; natychmiast bez wielkich zachodów zostaie uduszony, dla ustąpienia swego mieysca nowemu. — Tak chce prześliczna konstytucya krajowa. — Nieraz, w samey chwili ogłoszenia nowego Deja, stronnictwo zwyciężone powstaje, dusi go, i innemu oddaie rządy. Na początku XIX wieku, w jednym dniu, było aż siedmiu dejów! — Urząd więc ten, jest jednym z nayniebezpiecznieyszych, a przecież mnóstwo ciśnie się do kandydacyi; — i im więcey dejów naduszą, tym więcey kandydatów naprzybywa.

Te ustawiczne rewolucye *à la turque* zawsze na jakieś koszta wyciągają konsulów europeyskich. Zaledwie nowy Dey ogłoszony, — zaraz konsul musi posłać doń swojego dragomana (tłomacza) z powinszowaniem szczęśliwego wstąpienia na sofę. — Nazajutrz przedstawia mu się konsul osobiście w uroczystym ubiorze, — składa swoje pełnomocnictwo do zatwierdzenia podpisem, (jeżeli Dey pisać umie,) — przyczem ofiaruje mu podarunki, które im większe są, tym łaskawiey przyjęte. — Ale niedosyć na tem; — podarki zaostrzają tylko coraz większy apetyt w Jego Wysokości do brania; — i im więcey mu dają, tym więcey się dopomina, i często na imie konsula europeyskiego, wychodzi z kancellaryi nadworney wexel, w takich naprzykład wyrazach: "*Dey pozdrawia cię, boś „jest człowiek z głową i znasz się dobrze „na rzeczy; dla tego pewnym jest, że mu „na jutro złożysz 50,000 piastrów; pamiętay, jeżeli chcesz bydź cały.*" — I niema z czém żartować. Dey nigdy niedotrzymuje obietnic; ale za to w pogróżkach ucięcia głowy, uwięzienia, wybicia kiymi w pięty, jest mężem doświadczoney rzetelności.

Nowe Odkrycie.

W leczeniu wzroku zrobione zostało ważne odkrycie. Lekarz nazwiskiem Lattier de la Roche, chce powtórzyć w Paryżu uleczenie niewidomych z katarakty bez operacyi, jak już dokonał tego szczęśliwie w Lionie. Leczenie tey choroby ma bydź równie proste, prędkie i niezawodne. Jeżeli doświadczenie potwierdzi użyteczność tego odkrycia, tedy stanie się wielkiem dobrodzieystwem dla cierpiących.